

Pompon - Obieżyświat

Na czapce pompon mieszkał lecz tak mu się zdawało,
że choć wysoko siedzi to widział wciąż za mało..

Rozczesał gęste włosy, odwiązał długie sznurki
i hop zeskoczył z czapki, wprost z górki na pazurki.

Zaczepił się na szalu, szal długi był zimowy
i choć miał zajęć wiele był skory do rozmowy.

Posłuchał pompon szala gdy mówił tak z przejęciem,
że nie ma nic lepszego ponad jego zajęcie,

że z dumą szyję grzeje i zdobi kurtki płaszcze,
że lubi gdy z wdzięczności ktoś go łagodnie głaszcze,

posłuchał szala chwilkę – dokładniej trzy minuty
i skoczył znowu na dół aż trafił gdzieś na buty,

dokładniej na bamboszki – obuwie to domowe;
i już się pompon wdawać chciałby w rozmowy nowe,

bamboszki były ciepłe, wygodne i mięciutkie
lecz spały sobie w kącie – słychać chrapanie krótkie,

więc pompon ruszał dalej... lecz nagle rudy kotek
porwał go do zabawy – wszak to też wełny motek.

Nim stracił swoje włosy, dziewczynkę spotkał – Basię
a Basia uwielbiała tańczyć z czym tylko da się.

Wzięła go szybko w rączkę, włączyła wnet muzykę
i już wyprawia harce z tym małym pomponikiem.

Oj kręci mu się w głowie, i hałas coś za duży
od takich wygibasów pompon aż oczy mruży.

Wspomniał swą starą czapkę – tam było mu bezpiecznie
oj musi do niej wrócić... czym prędzej i koniecznie.

I już plan snuje szybko – wykonać nie dał rady,
bo Basia go wrzuciła do ostatniej szuflady.

Dość gwarno w tej szufladzie, zabawki i ubrania
porządku nie ma wcale.. I mnóstwo przepychania.

Spotkał pompon latawiec, żółte kręgle, tablicę
dwie bez pary skarpetki, wełnianą rękawicę,

kredki dość połamane i bluzę brudną, starą
myśli przy tym – ta Basia jest wielką bałaganiarą!

Naraz głos słyszy cichy – ubrania go przepuściły
bo to głosik mu znany, głos czapeczki to miły!

Czym prędzej do niej podbiegł zawiązał supel spory

i na spacerzy razem już chodzą od tej pory.

Nigdzie też pompon więcej samotnie nie wychodzi
bo dobrze zapamiętał – ciekawość czasem szkodzi.

A choć świat może nęcić przygodą i zabawą
to mieć bezpieczną przystań – dość ważną jest to sprawą.

Kasia Sz.